

Przyczynek do badań nad oddziaływaniem lokalnej prasy na wiejską ludność Górnego Śląska – na przykładzie wybranych artykułów zawartych w „Przewodniku Wiejskim” – w latach 1919–1922

Łukasz Wołczyk
Muzeum Wsi Kieleckiej

Łukasz Wołczyk
Przyczynek do badań nad oddziaływaniem lokalnej prasy na wiejską ludność Górnego Śląska...

Niniejszy artykuł jest przede wszystkim przeglądem tematów poruszanych w okresie 1919–1922 na łamach „Przewodnika Wiejskiego”, a nie szczegółowym opracowaniem dotyczącym historii mieszkańców górnośląskich wsi. Stanowi również przyczynek do badań nad wiejską ludnością Górnego Śląska.

W periodyku tym można odnaleźć różnorodne informacje związane bezpośrednio z rolnictwem i z życiem na wsi, a także ściśle propagandowe artykuły, dotyczące bieżącej sytuacji politycznej regionu i świata.

Czym jednak był „Przewodnik Wiejski”? Był to organ Śląskiego Związku Rolników, wydawany w latach 1919–1924 jako tygodnik, a następnie dwutygodnik. Miał dostarczać mieszkańcom wsi najważniejszych informacji z kraju i ze świata, ale również, może przede wszystkim, poruszać tematy dotyczące życia i pracy na wsi. Publikowano tam artykuły związane z polityką czy bieżącymi wydarzeniami w kraju, felietony historyczne, na przykład *Sto lat rolnictwa śląskiego*, a także porady związane z uprawą, hodowlą lub też walką ze szkodnikami. Szeroki zakres tematyczny, stanowiący obszar zainteresowania tego czasopisma, umocowany był w dewizie zawartej na stronie tytułowej – *Oświata i praca narody zbogaca*. Do opracowania niniejszego artykułu wykorzystano ze zdigitalizowanych egzemplarzy „Przewodnika Wiejskiego” dostępne w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. Kolekcja ta jednak jest niekompletna, brakuje wielu numerów z okresu 1919–1924. Lata 1923 i 1924 zostały w artykule pominięte z powodu braku dostatecznej ilości materiału źródłowego. W ciągu kilku lat ukazywania się

czasopismo wydawano w różnych miejscowościach: w Opolu, Katowicach, Mysłowicach. Początkowo był to – jak wspomniano – tygodnik, by następnie w 1920 roku przejść w dwutygodniowy tryb wydawniczy.

Warto jeszcze na moment zatrzymać się przy temacie kółek rolniczych, którym poświęcano dość dużo miejsca. Pierwsze z nich zostały utworzone w powiecie opolskim, a potem ruch ten objął kolejne powiaty, rozszerzając się na cały obszar plebiscytowy. Bez wątpienia fakt, że w lutym 1920 roku władzę na Górnym Śląsku przejęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, pozytywnie wpłynął na rozwój polskiego życia narodowego na obszarze objętym plebiscytem. Rosła jednocześnie liczba kółek rolniczych i ich członków, których w październiku 1920 roku było około 58 840¹. Śląski Związek Kółek Rolniczych był najbardziej masową polską organizacją zaraz po związkach zawodowych. Były one ponadto pośrednikami w dostarczaniu programu komisji plebiscytowej szerszym kręgom odbiorców. To tłumaczyłoby, dlaczego tak wiele miejsca w „Przewodniku Wiejskim” poświęcano kółkom rolniczym.

Ponadto, co oczywiste, jako organ Śląskiego Związku Rolników miał za zadanie, podobnie zresztą jak same kółka rolnicze, krzewić oświatę. Kółka zaś czyniły to poprzez odczyty, wykłady, kursy, wystawy, wycieczki i upowszechnianie czytelnictwa prasy oraz książek o tematyce rolniczej. To zaś wiąże się z omawianym tutaj periodykiem w sposób oczywisty. Innymi słowy bez kółek rolniczych prasa typu „Przewodnik Wiejski” nie miałaby aż takiego zasięgu.

Wiele, również politycznych, postulatów pojawiało się w „Przewodniku Wiejskim” ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego. W ostatnim dostępnym *online* numerze z roku 1922 znajduje się artykuł² wyjaśniający tę kwestię, w którym autor broni upolitycznienia periodyku, argumentując, że inne już od dawna stosują tego typu rozwiązania. Nie jest jednocześnie tajemnicą fakt, iż media były zazwyczaj narzędziem w rękach polityków. Zanim zostaną omówione kolejne, wybrane artykuły, warto nakreślić, choćby pokrótce, kontekst historyczny sytuacji w latach 1919–1922 na Górnym Śląsku.

Wzburzone nastroje mieszkańców Górnego Śląska tuż po zakończeniu I wojny światowej były jak najbardziej uzasadnione. Najaktywniejszą grupą był proletariatus, ale również chłopci dawali o sobie znać. Na terenie całego Śląska zaczęły tworzyć się rady robotnicze i żołnierskie³, których

■ 1 O kółkach rolniczych więcej zob. S. Michalkiewicz, F. Serafin, S. Żyga, *Okres międzywojenny...*, s. 294–298.

2 *Przewodnik wiejski a polityka partyjna*, „Przewodnik Wiejski” 1922, R. 4, nr 10, s. 2–3.

3 S. Michalkiewicz, F. Serafin, S. Żyga, *Okres międzywojenny i drugiej wojny światowej (1919–1945)*, [w:] *Historia chłopów śląskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1979, s. 276.

działalność popierała głównie ludność niemieckojęzyczna; polskojęzyczna natomiast tworzyła własne rady ludowe⁴. Wybuch rewolucji listopadowej był na Śląsku witany przez większość z entuzjazmem. Co się tyczy chłopów, to „odmawiali oddawania wyznaczonych kontyngentów żywnościowych”⁵. Zaistniała sytuacja rozbudziła nadzieje ludności Górnego Śląska na zrzucenie panowania pruskiego. W związku z tym pojawił się problem jego faktycznej przynależności państwowej – część regionu, która zachowała język i tradycję polską, opowiadała się za przyłączeniem do nowo powstałego państwa polskiego. Większy problem pojawił się w momencie, gdy niemiecka dyplomacja doprowadziła do uzyskania prawa przeprowadzenia plebiscytu. Zdecydowano o tym na konferencji w Wersalu w czerwcu 1919 roku, a sam plebiscyt przeprowadzono 20 marca 1921 roku. Miał ustalić, jakie obszary Górnego Śląska będą należeć do Niemiec, a które do Polski. Poprzez plebiscyt chciano oddać podjęcie decyzji w ręce mieszkańców regionu, jednak najwyraźniej fakt, że stanie się ta sytuacja pożywką dla wszelkiej maści propagandy, umknęła uwadze mocarstw podejmujących decyzję o plebiscycie. Ostatecznie za przynależnością do Polski głosowało około 40% ludności.

Nie zagłębiając się w dalsze szczegóły, wspomnieć należy jeszcze, że ludność Górnego Śląska, niezadowolona z decyzji o przeprowadzeniu głosowania ludowego, podjęła walkę zbrojną, prowadzącą do dwóch powstań śląskich⁶ mających miejsce przed tym referendum oraz trzeciego⁷ już po jego przeprowadzeniu. Plebiscyt zaś był zarzewiem kolejnych fal konfliktów i niezadowolonych⁸.

■ 4 Zob. *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2007, s. 393.

5 Ibidem, s. 276.

6 I powstanie śląskie wybuchło 16 sierpnia 1919 r. w związku z aresztowaniem śląskich przywódców POW oraz niezadowolaniem związanym z niemieckim terrorem i represjami wobec ludności polskiej. Działania powstańcze zakończono 25 sierpnia tego samego roku. II powstanie śląskie wybuchło 19/20 sierpnia 1920 r. i miało na celu m.in. usunięcie niemieckich organów bezpieczeństwa z obszaru plebiscytowego. Powstanie zakończyło się sukcesem i 25 sierpnia zakończono działania powstańcze.

7 III powstanie śląskie rozpoczęło się w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. i miało na celu przyłączenie do Polski wschodniej części Górnego Śląska, w związku z niepomysłnym dla Polski wynikiem plebiscytu. Zakończyło się 5 lipca tego samego roku.

8 Więcej na temat plebiscytu i powstań śląskich zob. T. Jędruszczak, *Górny Śląsk w 1920 r. Drugie powstanie Śląskie*, [w:] *Historia Polski*, t. 4, cz. 1, Warszawa 1984; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, Warszawa – Wrocław 1973; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992; B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1989.

Przechodząc do głównej części tematycznej niniejszego opracowania, wskazać należy, że przedstawione poniżej dziewięć artykułów autor uznał za najciekawsze w kontekście rozważań nad zagadnieniem stosunku chłopów górnośląskich w latach 1919–1922 do niepodległości Polski. Warto również zatrzymać się nad kwestią tego, do kogo kierowano omawiany periodyk i kim byli autorzy przedstawionych poniżej artykułów. Odbiorcami mieli być przede wszystkim chłopci, rolnicy. Wynika to między innymi ze wspomnianej już wcześniej myśli przewodniej omawianego czasopisma. Jednakże analiza artykułów wskazuje, że aby dobrze zrozumieć treść „Przewodnika Wiejskiego”, należało mieć szeroką wiedzę na temat procesów politycznych mających miejsce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wątpliwym jest, aby wszyscy, do których czasopismo było skierowane, taką wiedzę posiadali. Nasuwa się więc konkluzja, że odbiorcami mieli być ogólnie mieszkańcy Górnego Śląska, bowiem w dużej części polityczna treść artykułów i ich propagandowy charakter miały skłonić do niechęci wobec Niemiec, a w rezultacie do oddania plebiscytowego głosu za przynależnością do Polski. Jako organ Śląskiego Związku Rolników „Przewodnik Wiejski” spełniał swoją rolę przez treści ściśle związane z poradnictwem rolniczo-hodowlanym, a będąc narzędziem oddziaływania politycznego, miał dotrzeć do każdego mieszkańca obszaru plebiscytowego poprzez przedstawianie Niemiec w jak najgorszym świetle. Autorzy, których teksty omówione zostaną poniżej, w większości są anonimowi (poza jednym czy dwoma wyjątkami). Nie ma więc możliwości weryfikacji podstawowych informacji, takich jak pochodzenie autora czy też opcja polityczna, z jaką się utożsamiał (choć z treści artykułu bez wątplenia pewne ogólne wnioski można wysnuć).

Pierwszy z omawianych tekstów⁹ traktuje o broszurze złożonej w 1915 roku w Opolskiej Izbie Handlowej przez jednego z niemieckich urzędników górniczych. Autor przytacza kilka, jego zdaniem, najistotniejszych ustępów, które miały uświadomić polskiemu czytelnikowi, jakie Niemcy miały plany związane z Polską. Rozpoczyna jednak od wspomnienia, że Niemcy oficjalnie stwierdzają, iż „w Polsce nie ma nic do zyskania”, podczas gdy nieoficjalnie przyznają, że Polska jest krajem „nieprzebranych skarbów”. Warto dodać, że broszura ta opracowana została przez Opolską Izbę Handlową przy współudziale Katowickiego Związku Górniczo-Hutniczego w czasie, gdy koła niemieckie przekonane były o zwycięstwie Niemiec w I wojnie światowej. Zawierała ciekawe informacje związane

9 Wiktór, *Bogactwo Polski*, „Przewodnik Wiejski” 1919, R. 1, nr 7, s. 2–3.

z planami wobec Polski i dotyczące jej potencjału gospodarczego. Dla przykładu, autor omawianego artykułu w pierwszym punkcie cytuje fragment oryginalnego tekstu demaskującego niemieckie zamiary:

Polska¹⁰ jest nadzwyczajnie bogatym krajem, mającym wszelkie dane dla zdrowego rozwoju w kierunku ogólnokulturalnym, rolniczym i przemysłowym, lecz z powodu swej przynależności do Rosji panował tam zupełny zastój. Dlatego, jak niemniej ze względów wojskowej natury, Polska przy Rosji pozostać nie może¹¹.

Jak wynika z tego fragmentu, niemieccy urzędnicy górniczy postawili dość trafną diagnozę, zaznaczając jednocześnie, jaki potencjał drzemie w Polsce i jej zasobach. Kontynuując ten wątek, autorzy broszury, a także cytujący ich autor artykułu, przedstawiają co należy zrobić w dalszej kolejności: „Przy odłączeniu Polski od Rosji postarać się trzeba o to, żeby kraj stał się dla niemieckiej gospodarki użytecznym”¹². Mowa jest o wzajemnym imporcie i eksporcie towarów, a także o gromadzeniu w Polsce kapitału niemieckiego.

Ciekawy jest sposób, w jaki autorzy broszury chcieliby pozbyć się problemu „polskich agitatorów”, a mianowicie:

należy stworzyć konieczną ochronę przed polską agitacją w ten sposób, że wzdłuż niemieckiej granicy wyznaczy się pas ochronny mający być zaludniony czysto niemieckimi kolonistami¹³.

Niemieccy urzędnicy posuwali się jednak w swych planach dalej, ponieważ chcieli „z reszty Polski utworzyć państwo ochronne, od Niemiec zależne, na wzór starych rzymskich prowincji”¹⁴. Zaznaczyli jednak, że:

Polska miałaby wówczas daleko sięgającą autonomię, lecz wszelkie środki komunikacyjne, jak koleje i rzeki, powinny pozostać albo w posiadaniu państwa niemieckiego, albo co najmniej pod bezpośrednim jego wpływem¹⁵.

■ 10 Autor ma na myśli obszar obejmujący ziemie Królestwa Kongresowego.

11 Wiktór, *Bogactwo Polski...*, s. 2.

12 Ibidem, s. 2.

13 Ibidem, s. 2.

14 Ibidem, s. 2.

15 Ibidem, s. 2–3.

Pragnęli także, aby to rząd niemiecki miał zwierzchność nad armią Polską. W wypełnieniu tych dalekosiężnych planów mogła, jak wynika z tekstu, przeszkodzić jedynie Austria, w której widziano potencjalne zagrożenie. Gdyby nie udało się zapobiec takiemu tokowi wydarzeń i część Polski zostałaby przyłączona do Austrii, Niemcy staraliby się pozyskać powiat będziński „ze wszystkimi skarbami naturalnymi”¹⁶. Ostatni przytoczony punkt mówi natomiast, że w sytuacji, w której nasz kraj zostałby zagarnięty przez Austrię, należy dążyć do tego, by zachodni sąsiedzi za pomocą przywilejów celnych mogli „pozbywać się w Polsce swoich wyrobów”¹⁷.

Autor omawianej broszury, z perspektywy roku 1919, tak podsumowuje przytoczone jej fragmenty: „Człowiek strzela – Pan Bóg kule nosi... Niemcy dzielili się Polską, ale Bóg tak zrządził, że właśnie oni oddać musieli części, kiedyś haniebnie zrabowane”¹⁸. Na koniec stwierdza, że owszem, w Polsce nie ma nic do zyskania, ale dla Niemców, bowiem Polacy sami rozporządzać będą swoimi bogactwami naturalnymi – bez łaskawego współudziału nieproszonej gości. Fragment ten, jak i cały artykuł, jasno wskazują na odwołanie się autora do sprawiedliwości dziejowej. W ten sposób chciano przekonać ludność o słuszności walki o ziemię zabrane przez Niemców.

Kolejny artykuł¹⁹ jest sprawozdaniem z głosowania w sejmie RP nad ustawą reformy rolnej²⁰, która dawała rodzinie możliwość pozostania w folwarku, w którym pracowała, a jego powierzchnię określono na 60–180 ha w zależności od okręgu i terenu, na którym majątek stał. Dalej autor artykułu przytoczył przemówienie ówczesnego marszałka sejmu,

■ 16 Ibidem, s. 3.

17 Ibidem, s. 3.

18 Ibidem, s. 3.

19 *W Polsce dawać będą ziemię!*, „Przewodnik Wiejski” 1919, R. 1, nr 9, s. 2–3.

20 10 lipca 1919 r. sejm przyjął uchwałę o reformie rolnej, natomiast właściwa ustawa weszła w życie dopiero 15 lipca 1920 r. Stąd tytuł artykułu, który odnosi się do przyszłości – „będą dawać ziemię”. Ustawa mówiła, że maksimum posiadanej ziemi miało wynosić 60–180 ha, ze zwiększeniem limitu do 400 ha na Kresach Wschodnich. Parcelacji tej miała podlegać cała państwowa ziemia oraz wykupiona od właścicieli ziemskich. Jesienią 1920 r. przystąpiono do realizacji ustawy, lecz wprowadzenie Konstytucji Marcowej zatrzymało ten proces, bowiem Konstytucja zapewniała nienaruszalność prawa własności. Ustawa więc stała w sprzeczności z założeniami konstytucyjnymi. Niemniej do tego czasu rozparcelowano około 19 tys. ha ziemi.

posła Wojciecha Trąpczyńskiego²¹, dotyczące uchwalenia ustawy. W opinii autora niniejszego artykułu, mówca posługiwał się w głównej mierze frazesami, co było zrozumiałe, bowiem przemówienie miało częściowo charakter propagandowy. W związku z tym, iż była w nim mowa o ustawie rolnej, wspomniał także o tym, jak wiele chłopom zawdzięcza Rzeczpospolita w dobie wojen na wielu frontach i wieloletniej walki z niemieckim zaborcą. Tytuł artykułu jest ciekawie sformułowany – *W Polsce dawać będą ziemię!* Pomyśleć można było, że faktycznie każdemu zostanie nadana ziemia. Rzeczywistość przedstawiała się inaczej, czego bez wątplenia nie byli w stanie często wychwycić chłopci zapoznający się z materiałem zawartym w czasopiśmie. Artykuł ten miał więc charakter w dużej mierze kłamliwy, mający na celu nakłonienie czytelnika, za pomocą prostego hasła, do przyjęcia postawy propolskiej.

Następnym ciekawym, w kontekście niniejszych rozważań, artykułem²² jest specjalne sprawozdanie „Kuriera Warszawskiego” pt. *Kongres a sprawa Śląska*, dotyczące kwestii decyzji, jaką ma podjąć międzynarodowy kongres w związku z przynależnością Górnego Śląska. Autor artykułu na samym początku zadaje pytanie: „Co czyni w sprawie Śląska ententa, a mianowicie jej główny organ wykonawczy najwyższa rada paryska?”²³. Dalsza część artykułu jest odpowiedzią na to pytanie, jak również relacją z przebiegu obrad. Otóż 20 sierpnia 1919 roku Rada najwyższa otrzymała telegramy, zawiadamiające ją o powstaniu na Górnym Śląsku. Wieści te wywołały, według utartej formuły dyplomatycznej, „głębokie wzruszenie wśród przedstawicieli wielkich mocarstw”²⁴. Postanowiono jednakże wstrzymać się z podejmowaniem decyzji do czasu przybycia Herberta Hoovera²⁵, który zapowiedział na 22 sierpnia 1919 roku prelekcję dotyczącą właśnie tego problemu. Referat, jak wspomina autor artykułu:

■ 21 Stefan Wojciech Trąpczyński (*8 II 1860 †2 IX 1953). Był polskim politykiem, prawnikiem i działaczem Narodowej Demokracji, stał na czele władz administracyjnych w czasie powstania wielkopolskiego. W latach 1919–1922 pełnił funkcję marszałka Sejmu Ustawodawczego, a w latach 1922–1927 był marszałkiem senatu I kadencji.

22 H. Korab-Kucharski, *Kongres a sprawa Śląska*, „Przewodnik Wiejski” 1919, R. 1, nr 14, s. 2–3.

23 Ibidem, s. 2.

24 Ibidem, s. 2.

25 Herbert Clark Hoover (*10 VIII 1874 †20 X 1964). Był amerykańskim politykiem, prezydentem Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Republikańskiej. Po zakończeniu prezydentury pracował w Instytucie Wojny, Rewolucji i Pokoju w Palo Alto. Był przeciwny przyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej.

natchniony był głęboką życzliwością dla naszej sprawy i poparty argumentami o przekonującej bezstronności oraz wywodami ekonomicznymi, które więcej niż względy polityczne przemawiają do serca dyplomatów współczesnych²⁶.

Wywołał wielkie wzburzenie wśród polityków, którzy jednogłośnie orzekli, że należy działać jak najszybciej. Niestety, jak pisze autor artykułu, sprawy Górnego Śląska ententa nie wspomogła w żaden sposób. Postanowiono wysłać trzy komisje, z których pracy, dopóki nie zostanie zakończona, nie można było jednak wyciągnąć żadnych wniosków dotyczących Górnego Śląska. Kwestie polityczne nie są jedynymi, o których pisze autor artykułu. Ważnym elementem jest również opinia publiczna. Z ukontentowaniem stwierdza, że zachodnia prasa jako priorytet stawia sobie informowanie opinii publicznej na temat „uciemżonego ludu Śląska”. Stwierdza, iż stanowisko amerykańskich i angielskich dziennikarzy radykalnie zmieniło się na korzyść Polaków. Na koniec dodaje, że:

nikt dziś w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie i Rzymie nie przywiązuje najmniejszej wagi do kłamliwych wyjaśnień pruskich. Opinia całego świata cywilizowanego jest po naszej stronie. Stanowi to bądź co bądź poważny atut w naszych rękach, który powinien nam pozwolić na spokojniejsze przetrwanie tragicznego, ale przejściowego okresu²⁷.

Tekst ten ma oczywiście charakter propagandowy – daleko mu do jakiegokolwiek bezstronności. Przepelniony jest ponadto określeniami wskazującymi na emocjonalne podejście autora do poruszanego tematu.

Numer 22 „Przewodnika Wiejskiego” z 1920 roku rozpoczyna się dwoma artykułami dotyczącymi agitacji niemieckiej wśród śląskich rolników. Pierwszy z nich, pt. *Jak Niemcy agitują pomiędzy rolnikami*²⁸, dotyczy propagandy w związku z przygotowywanym plebiscytem, jaką Niemcy uprawiali na Górnym Śląsku. Autor artykułu w sposób dość emocjonalny, ale jednocześnie rzeczowy, przedstawia narzędzia agitacyjne, jakich używali zachodni sąsiedzi, by przekonać Ślązaków do głosowania za przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec. Pierwszym z wymienionych były odezwy rozdawane rolnikom, w których proszą górnośląskich włościan o to, żeby głosowali na rzecz Niemiec. Obiecują w nich, że rolnicy dostaną

■ 26 H. Korab-Kucharski, *Kongres a sprawa Śląska...*, s. 2.

27 Ibidem, s. 3.

28 *Jak Niemcy agitują pomiędzy rolnikami*, „Przewodnik Wiejski” 1920, R. 2, nr 22, s. 1.

aż 2000 kilometrów kwadratowych ziemi, co dawałoby 200 000 ha lub 800 000 morgów pruskich. Autor artykułu nazywa takie deklaracje wie-rutnym kłamstwem i tłumaczy to w następujący sposób: niemiecka usta-wa osadnicza mówi, że na parcelację może być przekazana tylko $\frac{1}{3}$ część użytków rolnych (roli i łąk) wielkiej własności; na polskim Górnym Śląsku jest ich zaś około 210 000 ha, z czego $\frac{1}{3}$ to około 70 000 ha. Tutaj zaznacza autor, iż „to chyba sobie każdy górnośląski rozum chłopski obliczyć umie” i dalej wspomina z ironią: „Niemcy znać liczą na to, żeśmy się w szkole pruskiej ani liczyć nie nauczyli i przez to nie będziemy w stanie skon-trolować ich fałszerstw”²⁹. Dodaje ponadto, że nawet tych ewentualnych 70 000 ha „Niemieszkowie” nie byliby w stanie rozparcelować, bo nie dys-ponują taką powierzchnią ziemi uprawnej.

W tekście pt. *Śmieszna agitacja Niemiecka*³⁰ również była poruszana kwestia odezwy rozprowadzanej przez Niemców wśród chłopów. Dotyczyć miała, na co wskazuje autor, kwestii utraty przez zachodnich magnatów wielkich obszarów gruntów po tym, jak Śląsk zostanie przyłączony do Pol-ski. Wskazuje tutaj na fakt, że owi właściciele ziemscy byliby zmuszeni odstąpić wspomniane ziemie za połowę ceny, toteż chcąc zapobiec takiemu stanowi rzeczy, wydali odezwę, w której piszą, że gospodarze nie powinni wierzyć polskiej reformie rolnej, gdyż zastępcy rządu polskiego „gwałcą prawa ludu”. Nie zostały jednak owe prawa wymienione. Artykuł ten jest równie emocjonalny, jak poprzednio omawiany, jednak zawiera w sobie więcej ironii dostrzegalnej w postaci używanych określeń, na przykład: „Czynią to w tak głupi sposób, że i dziecko musi się śmiać z tej agitacji niemieckiej”; „bezdennie głupie odezwy”, czy z dłuższych wywodów:

I takie głupstwo śmiecie plebiscytowi pracownicy ludowi polskiemu dawać do ręki. Jest to wprost obrazą dla naszego ludu, że Niemcy jesz-cze mu tyle głupoty przypisują, iż uwierzy w te banialuki niemieckie³¹.

W takim tonie utrzymana jest całość artykułu, który miał uświadomić czytelników, że Niemcy chcą ich zmanipulować i uzyskać kolejne głosy w plebiscycie.

Tekst³² z numeru 27, pt. *Krwawe urąganie z polskiego rolnictwa chłop-skiego*, również dotyka kwestii agitacji niemieckiej, ale już nie poprzez

■ 29 Ibidem, s. 1.

30 *Śmieszna agitacja Niemiecka*, „Przewodnik Wiejski” 1920, R. 2, nr 22, s. 1–2.

31 Ibidem, s. 1.

32 *Krwawe urąganie z polskiego rolnictwa chłopskiego*, „Przewodnik Wiejski” 1920, R. 2, nr 27, s. 2.

broszury czy odezwy, ale za pomocą wystawy rolniczej zorganizowanej w Gliwicach. Urządzona została kosztem 10 milionów marek przez Wrocławską Izbę Rolniczą. Autor już na samym początku stwierdza, że wystawa ta miała służyć celom politycznym. Świadectwem tego jest artykuł zamieszczony w czasopiśmie Wrocławskiej Izby Rolniczej zatytułowany *Smutny stan gospodarki chłopskiej w Polsce Kongresowej*. Głosił, iż wszystkie rozwinięte gospodarstwa wytwarzające mleko czy maszyny rolnicze, a także hodujące rasowe bydło, są w stanie upadku. Taki stan rzeczy, według niemieckiego artykułu, był spowodowany tym, że wojna przerwała ich produkcję, a gdy się zakończyła, państwo polskie nie było w stanie przywrócić im dawnej świetności. Autor artykułu w „Przewodniku Wiejskim” przechodzi zaraz do wytłumaczenia takiego stanu rzeczy, wskazując Niemców jako winnych tej degradacji. Zapytuje o to, kto był odpowiedzialny za wojnę. Odpowiada też zaraz, że to Niemcy ją wywołały i to oni zniszczyli maszyny rolnicze i zrujnowali gospodarstwa. Dalej podaje konkretne liczby obrazujące straty, jakie z winy Niemiec poniosła Polska. Artykuł kończy się konkluzją, że Wrocławska Izba Rolnicza zamiast zajmować się fałszowaniem faktów powinna postarać się o to, aby rolnictwo polskie odzyskało to, co zostało w trakcie wojny zagrabione.

Następny artykuł³³, opublikowany w 1920 roku, miał uświadomić chłopom, że w Polsce znajduje się bogactwo ziemi i powierzchni do parcelacji. Krótki tekst opiera się głównie na obliczeniach matematycznych, mówi o średnim zagęszczeniu na kilometr kwadratowy i ile hektarów ziemi przypada na jednego mieszkańca w Polsce, a ile w Niemczech. Rzecz jasna artykuł nie ma jedynie charakteru informacyjnego, jasno widać w nim również elementy agitacji. Obliczenia podsumowane są stwierdzeniem, że na jednego mieszkańca w Niemczech przypada około 0,77 ha, natomiast w Polsce około 1,37 ha. Autor na koniec przelicza dane na morgi. Z jednej strony stanowi to zabieg mający na celu faktyczne przybliżenie chłopu polskiemu faktów w taki sposób, by mógł je zrozumieć, z drugiej zaś strony oczywiste jest, że liczbowo morg jest więcej, a więc silniejsze mogło zrobić to wrażenie na zainteresowanych.

Następny z tekstów, mający znamiona subtelnej agitacji i ukazujący Niemcy jako kraj wielu problemów gospodarczych i finansowych, nosi tytuł *Beznadziejne położenie Niemiec z powodu długów jakich jeszcze żadne państwo nie miało*³⁴. Miał bez wątpienia zniechęcić ludność Górnego

■ 33 *Ile ziemi w Polsce przypada na jednego mieszkańca, a ile w Niemczech*, „Przewodnik Wiejski” 1920, R. 2, nr 34, s. 3.

34 *Beznadziejne położenie Niemiec z powodu długów jakich jeszcze żadne państwo nie miało*, „Przewodnik Wiejski” 1920, R. 2, nr 38, s. 1.

Śląska do głosowania na rzecz zachodnich sąsiadów. Autor wymienia kolejno zobowiązania, jakie Niemcy będą musieli wypełnić względem państw, w których dokonały zniszczeń wojennych. Wspomina, że „dzienniki europejskie” mówią o łącznej kwocie 300 miliardów marek. Niemcy obiecywali także, że dług swój spłaca, jeśli nie w całości, to w dużej części, gdy Górny Śląsk zostanie do nich przyłączony. Jak zaznacza autor artykułu:

to ustawiczne wysuwanie ze strony Niemiec w targach z zagranicą sprawy G. Śląska dowodzi dobitnie, że Niemcy chcieliby olbrzymie swoje długi spłacić przede wszystkim bogactwami G. Śląska, a więc krwawicą robotnika, dobytkiem rolnika, najcięższymi ofiarami nałożonymi na wszystkie warstwy tutejszej ludności³⁵.

Dalej znajdują się odniesienia do określeń mieszkańców Górnego Śląska jako obywateli drugiej kategorii, których rząd niemiecki zawsze traktował po macoszemu. Nadmienione zostało także, że gdyby „stał się cud” i Górny Śląsk został przyłączony do Niemiec, to szybko zapomniano by o propagandowej czułości, a zastosowano iście „krzyżacki uścisk”. Na końcu znajduje się zaś odwołanie do roztropności górnośląskiej, która niewątpliwie pomoże w ustanowieniu sprawiedliwości dziejowej i przyłączeniu Górnego Śląska do Polski.

Ostatni z omawianych tutaj artykułów³⁶, pt. *Kiedy skończy się niedola naszych rodaków na niemieckiej części Górnego Śląska?*, traktuje przede wszystkim o domniemanych planach polskich związanych z przygotowaniem do wybuchu nowego powstania na Górnym Śląsku. Autor tłumaczy w nim, że oskarżenia takie są jak najbardziej kłamliwe, nieodzwierciedlające rzeczywistości. Zaznacza jednocześnie, że nie do przyjęcia jest fakt, iż Niemcy stosują „ataki wyprzedzające”, które mają na celu uprzedzenie działań Ślązaków w niemieckiej części Śląska. Mowa jest o zorganizowanych bandach przestępczych, które nękają ludność polską i dokonują rabunków w biały dzień. Autor stwierdza, że gdy tylko „zamknięta” zostanie sprawa Górnego Śląska, bandy te bez wątplenia skierują swą działalność na ludność niemiecką. Z ośrodków miejskich najbardziej cierpiały na tym Gliwice i Racibórz. W mocnych słowach akcentuje problem, jakim było przekupstwo stosowane przed plebiscytem przez stronę niemiecką. Warto tutaj przytoczyć fragment artykułu:

■ 35 Ibidem, s. 1.

36 *Kiedy skończy się niedola naszych rodaków na niemieckiej części Górnego Śląska?*, „Przewodnik Wiejski” 1922, R. 4, nr 3, s. 3–4.

Po wioskach naszych polskich mamy rodaków zbałamuconych podczas plebiscytu pieniędzmi i wódką, którzy głosowali za Niemcami i w niektórych wioskach dokuczali naszym i odgrażali się przed rozstrzygnięciem; dziś siedzą oni spokojnie i ani nie myślą do kochanego waterlandu wyjeżdżać. Bo i po co, myślą sobie, tu mają autonomię, gwarancję bezpieczeństwa osobistego i majątkowego. Głupi polaczkowie im nic nie zrobią. Bić Polaków, pomiatać nimi, to najśłodsze uczucie bandyty niemieckiego³⁷.

Autor jednocześnie, w podsumowaniu, proponuje pokojowe rozwiązanie problemu w postaci zgłaszania tego typu incydentów na wiecach i do koalicji. Ma nadzieję, że takie „kulturalne” podejście polskiej ludności zaowocuje. A jeśli nie, „wtedy szukać będziemy innego sposobu”³⁸.

Przechodząc do podsumowania, analizując treść artykułów zawartych w omawianym periodyku warto zwrócić uwagę na kilka istotnych elementów. Pierwszy nasuwający się wniosek mówi, że chłop górnośląski, ale również i przeciętny czytelnik „Przewodnika Wiejskiego”, w okresie 1919–1922 bombardowany był propagandą niemiecką, ale również kontrpropagandą polską, co związane było, rzecz jasna, z kwestią plebiscytu. Agitacja niemiecka, jak można było się przekonać w przedstawionych i omówionych dziewięciu artykułach, przybierała różne formy, na przykład rozsyłania broszur i odezw. Należy również wspomnieć, że z każdym kolejnym numerem, im bliższy był termin plebiscytu, agitacja przybierała na sile. Pojawiało się coraz więcej artykułów w ostrym tonie krytykujących działania niemieckie. Publikowano odezwy, które najczęściej posługiwały się wytartymi schematami, odnoszącymi się do wartości patriotyzmu, jedności i braterstwa. Już po 1921 roku natomiast bardzo dużo miejsca poświęcano sprawom bieżącym: oczywiście polityce i sytuacji na Górnym Śląsku, ale także kwestii kółek rolniczych i spółdzielczości.

Lata 1919–1922 były bardzo burzliwe dla Śląska, szczególnie dla ludności Górnego Śląska. Plebiscyt oraz niepewność co do przyszłości i przynależności państwowej bez wątpienia wzbudzały wśród mieszkańców konsternację. Nie pomagały na pewno sposoby agitacji stron polskiej i niemieckiej, które bardziej skupiały się na wzajemnym oskarżaniu niż na próbie poprawy sytuacji obywateli. A w każdym razie taki obraz wyłania się ze skromnej liczby przeanalizowanych powyżej artykułów zawartych na łamach „Przewodnika Wiejskiego”.

37 Ibidem, s. 3.

38 Ibidem, s. 4.

Upper Silesian Village in the Socio-Economic Context of the Formation of an Independent Polish State on the Pages of the “Rural Guide” Magazine in the Years 1919–1922

The years 1919–1922 were a difficult period for Poland and especially for Upper Silesia. Social unrest, the resulting from it Silesian Uprisings and the issue of the plebiscite polarized the population of Upper Silesia. In addition, agitation in the Polish and German press, playing a huge propaganda role, was part of everyday life before the plebiscite. All these elements appear on the pages of the “Rural Guide” (Polish: “Przewodnik Wiejski”), which is the organ of the Silesian Farmers’ Union. In addition to propaganda articles, in the magazine one can also find articles related to agricultural activity, including crop growing and breeding guides. The magazine is interesting because it enables to follow almost “live” the political and social attitudes in Upper Silesia, partly represented by the authors of articles published in the “Rural Guide”.